

JANO, Oj Dana!

To zaś jo jan
To nie było dobre rano
A ona nie była zakochano
I Skończyło mi się siano

Znawom się Jan
To nie było dobre rano
W żyłach mocno pulsuje krew
Kety brak, w kapsie stówka potargano
Szminki ślady i opustoszały chlew
Tak się kończy gdy baba zamieszko ci
Zostanie tylko bolący łeb
Ty się nawalisz i zaciągniesz pod swe drzwi
A ona portfel wyczyści wnet

Dana dana dana
Kej jets keta pozłacana
Chyba balowali my do samego rana
Dana dana dana
Kej jets keta pozłacana
Kapsa pusto, film urwany i nie ma dany

Oj dana dana
Ona nie była zakochana
Wiedziałaś tylko świnię moje dwie
Dobytek mój na targu do sprzedania
Byłech gość, teraz leże zas na dnie
Tak się kończy gdy babie zaufosz i
Pokażesz jej że moysz wielki gest
Ona powie ci że taki jej się śnił
I bydziesz myśłoł że ś fajny jest